

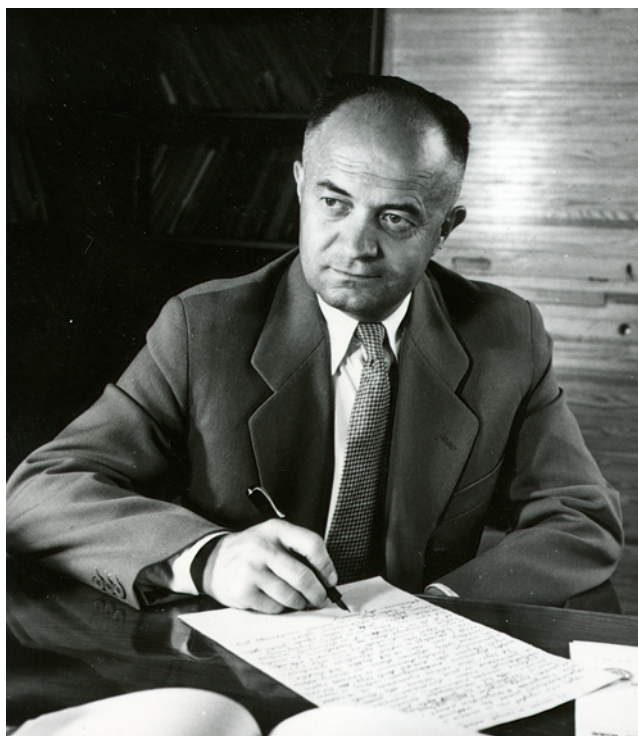
WSPOMNIENIE O PROFESORZE SZCZEPANIE ALEKSANDRZE PIENIAŻKU

A remembrance of Professor Szczepan Aleksander Pieniążek

13 grudnia 2013 roku, w Sali Kryształowej na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się wzruszająca uroczystość upamiętniająca 100. rocznicę urodzin Profesora Szczepana Aleksandra Pieniążka. Uroczystość zgromadziła grono dostojnych profesorów, ministrów, przedstawicieli administracji państwowej, byłych i aktualnych pracowników Instytutu Sadownictwa, przyjaciół Profesora i sadowników. Wśród 150 gości była córka Profesora mieszkająca na stałe w USA i rodzina Profesora z Polski. Na

uroczystości wspomniano Profesora Szczepana Pieniążka jako znakomitego uczonego, biologa i sadownika, dobrze znanego i cenionego we wszystkich ośrodkach nauki sadowniczej, Profesora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, dyrektora Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach, później Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa, wychowawcy kilku pokoleń pracowników Instytutu, inspiratora nowoczesnego sadownictwa w Polsce.

Profesor Pieniążek urodził się we wsi Pieńki w pow. garwolińskim, w roku 1913, w rodzinie włościańskiej. W domu było ośmioro dzieci, toteż Jego start do kariery naukowej nie był łatwy. Trudno było znaleźć środki na kształcenie Szczepana i Jego rodzeństwa w kilkuhektarowym gospodarstwie. Rodzina kilka razy przemieszczała



Ryc. 1. Profesor Szczepan Aleksander Pieniążek w gabinecie (za zgodą Archiwum Instytutu Ogrodnictwa).

Fig. 1. Professor Szczepan Aleksander Pieniążek in the study (with the consent of the Archive of the Institute of Horticulture).

się z jednego gospodarstwa rolnego do drugiego, żeby jakoś związać koniec z końcem. W końcu osiedliła się w pobliżu Siedlec na Podlasiu i Profesor zaczął chodzić do szkoły podstawowej w Mrozach – szkoły bardzo dobrej – jak wspomina Profesor. Przy braku środków na dalsze kształcenie pomyslnym rozwiązaniem była bezpłatna nauka w kościelnym gimnazjum diecezjalnym w Siedlcach, gdzie nauczanie stało na bardzo wysokim poziomie. Szkoła przygotowywała kandydatów do stanu kapłańskiego, ale włożenie sutanny nie było obowiązkowe. Dzięki temu Profesor poznał doskonale nauki humanistyczne, biologię, matematykę i języki obce. Po ukończeniu nauki znał biegle łacinę, język francuski i niemiecki, a później opanował jeszcze język rosyjski i angielski, dzięki czemu operował doskonale kilkoma językami. W roku 1933 zapisał się na Wydział Biologiczno-Matematyczny Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie studiował botanikę ogólną u profesora Zygmunta Wóycickiego. Tam znalazł się wśród takich ówczesnych sław jak: prof. Kazimierz Bassalik, prof. Adam Drozdowicz, prof. Bolesław Hryniewiecki i prof. Edmund Malinowski. W takim środowisku mógł rozwijać swoją wiedzę i zaprezentować się jako student bardzo zdolny i pracowity. Utrzymywał się z korepetycji i roznoszenia przesyłek listowych. Jego zdolności i osiągnięcia na Uniwersytecie zostały wysoko ocenione. Został wytypowany jako kandydat na dalsze studia biologiczne do Stanów Zjednoczonych. Istniejąca wówczas Fundacja Kultury Narodowej, prowadzona przez Stanisława Michalskiego, przydzielała stypendia na studia doktorskie za granicą, ale były one bardzo nieliczne. Przed wojną pojechali do USA na studia rolnicze tylko prof. Edmund Chroboczek, prof. Adolf Szendel i prof. Włodzimierz Gorjaczkowski. Kolejnym kandydatem został prof. Szczepan Pieniążek. Profesor został delegowany na Uniwersytet Cornell, w stanie Nowy York, w miejscowości Ithaca, w celu napisania pracy doktorskiej. Tu trafił do znakomitego naukowca – profesora R. M. Smocka. Było wtedy dwóch profesorów rozwijających naukę nad przechowywaniem owoców w chłodni, w kontrolowanej atmosferze: profesor F. Kidd w Anglii i profesor

R. M. Smock w USA. Wszystkie obecne osiągnięcia w przechowywaniu owoców w kontrolowanej atmosferze miały swój początek w badaniach tych dwóch znakomitych profesorów. Zadaniem prof. Pieniążka było zbadanie transpiracji owoców w warunkach kontrolowanej atmosfery. Utrzymywano wtedy w komorach przechowalniczych wysokie stężenia dwutlenku węgla i tlenu, co było przyczyną zaburzeń fizjologicznych w owocach – oparzelizny chłodniowej albo rozpadu wewnętrznego owoców. Profesorowi Pieniążkowi polecono opracowanie takiego składu atmosfery i takiej wilgotności, przy których nie doszłoby do uszkodzeń owoców. Ale niestety nie wszystkim tym problemem udało się zaradzić, bo wówczas uprawiano takie odmiany, które reagowały negatywnie na nowe warunki przechowalnicze. Prof. Pieniążek pracował w zespole naukowców, którzy wpisali się na stałe do światowej nauki sadowniczej. Należał do nich do nich prof. W. D. Mills, który opracował tabelę służącą do określania terminu opryskiwania jabłoni przeciw parchowi jabłoniowemu, z której do tej pory korzysta cały świat sadowniczy. Członkiem zespołu był prof. D. R. Heinicke, który jako pierwszy rozpoczął badania nad fotosyntezą drzew owocowych. On także pracował z Prof. Pieniążkiem.

Profesor Szczepan Pieniążek przyjechał do USA w roku 1938 i wkrótce pojął za żonę Polkę, pannę Janinę Praską, absolwentkę Uniwersytetu Warszawskiego. Rok później dotarła do USA wiadomość o wybuchu II wojny światowej i to spowodowało poważne problemy pobytowe dla Profesora. Stypendium, które Profesor otrzymywał z Polski, przestało przychodzić. Profesor musiał studiować i pracować, aby się utrzymać. Po dwóch latach Profesor przeniósł się na Uniwersytet w Kingston, gdzie kontynuował poprzednią pracę i gdzie został zatrudniony jako asystent. Profesor ukończył pracę doktorską w 1942 roku i odtąd był już zatrudniony jako pracownik naukowy. Po opublikowaniu kolejnego dorobku naukowego w dziedzinie przechowywania owoców otrzymał tytuł asystenta-profesora, czyli odpowiednik naszego docenta.

Jeszcze przed wojną, w 1938 roku, przyjechał do USA autor mało znany w literaturze

sadowniczej – dr Władysław Filewicz, późniejszy profesor Uniwersytetu w Bristolu, w Anglii, właściciel majątku ziemskiego Sinołęka pod Siedlcami. Z zawodu lekarz-chirurg wykształcony w Austrii, jednocześnie niepoprawny entuzjasta sadownictwa. Już przed wojną stworzył w swoim majątku stację badawczą współpracując z Ministerstwem Rolnictwa. Przyjechał do USA ze swoją asystentką Ireną Modlibowską. Wówczas prof. Pieniążek zorganizował podróż sadowniczą z gośćmi z Polski po tych stanach Ameryki, gdzie sadownictwo było rozwinięte. Profesor Filewicz nie mógł wrócić do kraju, ponieważ wybuchła II wojna światowa. Zdołał tylko dotrzeć do Anglii, gdzie jeszcze przez 11 lat, do roku 1961, pracował w stacji badawczej East Malling z dr Modlibowską. Ta okoliczność odegrała ważną rolę w rozwoju nauki sadowniczej w Polsce w okresie powojennym. Stacja badawcza East Malling stała się najważniejszym ośrodkiem nauki sadowniczej w Europie, a młodzi adepci nauki z Polski mieli do niej zawsze wstęp dzięki dr Irenie Modlibowskiej. Stworzyła ona fundację, która sfinansowała pobyt w East Malling około 40. pracowników naukowych z Polski. Majątek Sinołęka został po wojnie przejęty przez państwo w 1945 roku i przekazany Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Po kilku latach został przekazany pod kierownictwo prof. Pieniążka i stał się kolejnym zakładem doświadczalnym Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach.

Profesor wrócił do kraju w kwietniu 1946 roku pierwszym statkiem handlowym, który wypłynął z USA do Gdańska. Przywiózł ze sobą kilka skrzyń aparatury laboratoryjnej i dużą bibliotekę sadowniczą. Otrzymał stanowisko profesora na Wydziale Ogrodniczym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Zamieszkał w Osadzie Pałacowej Biskupów Gnieźnieńskich w Skierniewicach, która była własnością SGGW od 1918 roku. Pracę rozpoczął od podróży po kraju w celu zapoznania się ze stanem polskich sadów. Porównanie sadownictwa polskiego z amerykańskim musiało być szokujące dla Profesora. W Ameryce sadownictwo było nowoczesne, natomiast w Polsce po wojnie – XIX-wieczne. Drzewa ogromne, sadzone

w rozstawie 10 × 10 m miały wysokie pnie, aby pod koronami mógł pracować sprzężaj konny przy uprawie zbóż i ziemniaków pod drzewami. Taka piętrowa gospodarka w sadzie powodowała bardzo wolny wzrost drzew i ich późne owocowanie, najwcześniej po 10 – 15 latach. Znane było przysłowie: „Dobry taki sadek, który posadził dziadek”. Opryskiwanie drzew latem z powodu upraw współrzędnych było niemożliwe. W sadach znajdowało się bardzo dużo odmian o kiepskiej wartości handlowej. Zbiory owoców przed wojną wynosiły 300–400 tys. ton rocznie, a po wojnie – podobnie, dziesięciokrotnie mniej niż obecnie.

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego posiadała w Skierniewicach obszary rolne dla celów doświadczalnych od 1918 roku i sad doświadczalny zwany Sadem Pomologicznym. Po wojnie Ministerstwo Rolnictwa przydzieliło dla podobnych celów majątek ziemski Dąbrowice obok Skierniewic, majątek sadowniczy Nowa Wieś w regionie sadowniczym grójecko-wareckim i majątek sadowniczy Sinołęka, należący przed wojną do dr W. Filewicza na Podlasiu. Obiekty te były wystarczające do prowadzenia doświadczeń i do demonstracji nowoczesnych sposobów uprawy drzew owocowych. Rozpoczynając pracę w kraju Profesor postawił sobie pięć zadań do rozwiązania: ograniczenie liczby uprawianych odmian, zastąpienie drzew wysokopiennych drzewami niskopiennymi, zlikwidowanie uprawy dwupiętrowej w sadach, doprowadzenie sadów do corocznego owocowania, wprowadzenie chemicznej ochrony drzew przed chorobami i szkodnikami.

Już w roku 1947 Profesor założył pierwsze doświadczenia w Sinołęce z uprawą gleby i z przerzedzaniem zawiązków owocowych przy pomocy preparatów chemicznych: Krezotolu i Pomonitu. W Dąbrowicach posadzono kwatery wieloodmianowe dla porównania odmian i również doświadczenia z uprawą gleby. W Sadzie Pomologicznym już przed wojną posadzono kwaterę, na której porównywano drzewa wysokopiennie z niskopiennymi. Wysokopiennie zmarły w latach czterdziestych XX w., a niskopiennie zostały, a więc było to bardzo wartościowe doświadczenie, ilustrujące wady drzew z wysokim pniem.

Te doświadczenia, założone w 1947 roku, były rozwijane przez Profesora i jego pracowników, wśród których pierwszymi zatrudnionymi byli: dr W. Kłossowski, dr Z. Soczek, dr K. Słowik, dr S. Zagaja, dr I. Łażniewska, dr W. Oleksiak, dr A. Rejman, dr W. Ostrowski, dr R. Łęski, dr Z. Borecki i dr S. Janowski – prowadzili oni badania i kierowali jednostkami badawczymi. Z tego okresu powstało około 60 publikacji naukowych i referatów, w których prof. Pieniążek był pierwszym autorem. Wysiłek, jaki Profesor podjął żeby unowocześnić sadownictwo, był olbrzymi, ponieważ dosłownie trzeba było zaczynać od podstaw.

Profesor Pieniążek był znany również jako społecznik, człowiek, który świetnie upowszechniał wiedzę w formie czy to mówionej czy pisanej, a także jako doskonały dyplomata. Bo oprócz tego, że sadownictwo wymagało nowoczesnych rozwiązań, piętrzyły się polityczne przeszkody. Były nimi tzw. „obowiązkowe dostawy”, które zmuszały sadowników do uprawy zboża i ziemniaków, produkcji mleka i sprzedaży dla państwa po niskiej cenie. Przy takiej polityce trudno było rozwijać specjalistyczne gospodarstwo sadownicze. Najgorszym zamiarem ówczesnych władz była próba wprowadzenia w 1952 roku podatku od każdego drzewa, co groziło wycięciem wszystkich drzew owocowych w Polsce. Przez lat kilkanaście sadownicy i Profesor walczyli z plagą zajęcy, które nawet w sadach traktowano jako chronioną zwierzynę łowną, a która uniemożliwiała wprowadzenie drzewek niskopiennych do uprawy, gdyż zajęce po prostu by je zjadły. Dzięki Profesorowi udało się wiele tych problemów rozwiązać. Wprowadzenie podatku od drzew groziło zagładą sadownictwa. Na szczęście Profesor przy pomocy znajomych naukowców, jeszcze sprzed wojny, między innymi profesora Drozdowicza, potrafił przekonać urzędników w Ministerstwie Rolnictwa i w Komitecie Centralnym Partii, że podatek taki nie jest słuszny. Podatek został wycofany.

W roku 1951 został powołany Instytut Sadownictwa w Skierniewicach, a profesora Pieniążka mianowano jego dyrektorem. Budowa siedziby Instytutu trwała około dwóch lat. Zakończono ją

w 1954 roku. Stopniowo organizowano terenowe zakłady badawcze tak, że w szczytowym okresie rozwoju Instytutu było ich 12. Posiadały one w sumie 3200 ha ziemi, w tym 1380 ha sadów. Przybywało szybko pracowników z tytułem doktora i docenta, którzy mogli podejmować samodzielne badania naukowe. Od roku 1969 Instytut rozpoczął także badania nad hodowlą, agrotechniką i ochroną roślin ozdobnych pod kierownictwem dr Kazimierza Mynetta. Z upływem lat ten kierunek badań rozwinął się do imponujących rozmiarów, toteż w roku 1978 zmieniono nazwę Instytutu Sadownictwa na Instytut Sadownictwa i Kwaciastwa. Do pierwszych osiągnięć należy zaliczyć pierwsze opryskiwacze wyprodukowane w Instytucie, potem w spółdzielni grójeckiej, tzw. Huragany, które zaczęły skutecznie chronić sady. Bardzo duża była zasługa Zakładu Sinołęka a przede wszystkim jej dyrektora – inżyniera Macieja Cegłowskiego w zwalczaniu przemiennej owocowania, polegająca na zastosowaniu nowego sposobu cięcia drzew. W sposób zdecydowany obniżyło ono korony drzew, co umożliwiło skuteczne opryskiwanie. Przedtem zbyt wysokie korony drzew sprawiały, że opryskiwanie nie przynosiło oczekiwanego efektu.

W roku 1954 profesor Pieniążek wydał pierwszy podręcznik sadownictwa, w którym zawarł podstawowe wiadomości z sadownictwa światowego. O wartości podręcznika świadczy fakt, że uzyskał on 11 wydań. Ostatnie ukazało się w roku 2000. Całe pokolenia studentów i sadowników uczyły się z tego podręcznika. Profesor odbył w latach sześćdziesiątych XX w. kilka długich wojaży związanych z sadownictwem do Związku Radzieckiego, Chin, Indii, Indonezji Australii i Nowej Zelandii, co zaowocowało udostępnieniem przeciętnemu czytelnikowi wiedzy o egzotycznym świecie roślin sadowniczych. Profesor Pieniążek posiadał niezwykły talent do jej popularyzowania. Napisał kilka książek, które czyta się jak pasjonujące powieści, m.in.: *Dookoła sadowniczego świata*, *Owoce krain dalekich*, *Podróży sadowniczych ciąg dalszy* czy *Niech no tylko zakwitną jabłonie*. Pierwsza z nich została przetłumaczona na język czeski, węgierski, bułgarski i rosyjski. Te opowiadania

o sadownictwie światowym są w naszej literaturze unikalne, gdyż uprzednio nikt w ten sposób nie pisał o drzewach owocowych i owocach. W sumie Profesor opublikował 61 prac naukowych, 53 książki i broszury dla sadowników, 620 artykułów popularnonaukowych. W artykułach Profesor podejmował szeroki zakres tematów sadowniczych, m.in.: dobór odmian do uprawy, pielęgnacja gleby w sadach, nawożenie plantacji owocowych, ochrona przed chorobami i szkodnikami, przechowywanie owoców, a także tematy ekonomiczne i społeczne związane z sadownictwem.

Kamieniem milowym w rozwoju nauki sadowniczej był rok 1956. Istniał już pokaźny dorobek doświadczalny w Instytucie i poza Instytutem, toteż Profesor zorganizował pierwszą Konferencję Międzynarodową zapraszając na nią gości z Europy Wschodniej i ze Stanów Zjednoczonych. W roku 1956 reżim komunistyczny nieco zelżał, toteż prof. Pieniążek uzyskał zgodę na zorganizowanie konferencji z udziałem naukowców z Europy Zachodniej pod warunkiem, że zaprosi taką samą liczbę osób ze Związku Radzieckiego i państw socjalistycznych. Było to duże osiągnięcie, gdyż dzięki temu mogli się spotkać przedstawiciele dwóch różnych światów: kapitalistycznego i komunistycznego i wymienić doświadczenia, mimo istniejącej wtedy, żelaznej kurtyny. Nawiązane wówczas kontakty procentowały później długie lata w pracy Profesora i Jego zespołu. W programie konferencji, oprócz referatów, było zwiedzanie grójeckiego zagłębia sadowniczego, sadów na Podkarpaciu, Zakładu Doświadczalnego Brzezna koło Nowego Sącza i spływ przełomem Dunajca. Niezapisanym wydarzeniem w literaturze sadowniczej jest fakt, że w czasie tego spływu rozpętała się burza, wszyscy goście zmokli do suchej nitki i przemarzli. Po przybyciu do przystani Profesor polecił podać każdemu z gości 100 g wódki. Nikt nie zachorował. Było to wydarzenie wspominane w Instytucie latami, ponieważ Profesor nigdy nie pił żadnego alkoholu i bardzo potępiał jakiegokolwiek uroczystości zakrapiane alkoholem.

Doniosłym wydarzeniem w rozwoju nauki sadowniczej w Polsce był zorganizowany przez profesora Pieniążka Międzynarodowy Kongres

Ogrodniczy w 1974 roku. Profesor realizował liczne podróże naukowe, między innymi w roku 1963 odbył podróż po całym sadowniczym świecie. Naukowcy z Zachodu uważali Profesora za świetnego ambasadora, umiejącego łączyć dwa światy: kapitalistyczny i komunistyczny. Już w roku 1966 Profesor został wytypowany jako kandydat na przewodniczącego Międzynarodowego Towarzystwa Nauk Ogrodniczych. W latach 1970–1974 sprawował funkcję przewodniczącego Towarzystwa i mógł dzięki temu przygotować Kongres w Polsce. Większość pracowników Instytutu brała udział w tym wydarzeniu, które zgromadziło 1870 naukowców. W Warszawie trudno było o hotele dla tylu gości. Szczęśliwie mieliśmy jedną, dużą Salę Kongresową w Pałacu Kultury. Występ Zespołu Mazowsze na otwarcie i zamknięcie Kongresu przyćmił wszystkie poprzednie kongresy. Następnie, na obradach w sekcjach specjalistycznych, pracownicy ze wszystkich ośrodków nauki ogrodniczej prezentowali swoje osiągnięcia. Kongres umożliwił wszystkim nawiązanie kontaktów koleżeńskich z naukowcami zagranicznymi, co procentowało bliską współpracą przez wiele lat. W Zakładzie Doświadczalnym w Dąbrowicach były tak ciekawe kwatery doświadczalne, że z dumą można było oprowadzać po nich światowych gości. W 1974 roku sady w Polsce były już nowoczesne, przypominały sady amerykańskie. Na unowocześnienie sadownictwa złożyło się kilka przyczyn. W latach 1962/63 ostra zima wymroziła około 30% drzew w sadach, toteż straty te trzeba było uzupełnić. W związku z tym w latach 1964–1965 Profesor rzucił hasło zakładania nowych sadów, tak zwanych sadów intensywnych, gęsto sadzonych. Zamiast 100 drzew na hektarze sadzono 400, zamiast drzew wysokopiennych drzewa niskopiennie, zamiast starych odmian nowe odmiany odpowiednie do handlu. W nowych sadach zaprzestano uprawy jakiegokolwiek roślin współrządnych. Między rzędami drzew wprowadzono murawę. Te właśnie sady były w czasie trwania Kongresu w pełnym rozkwicie. Były to głównie jabłonie odmian Idared, McIntosh, Lobo, Spartan, Bankroft i Jonatan. Dopóki drzewa te były młode, naprawdę były piękne i miały dorodne owoce

– dzięki temu pokazywano je z dumą gościom z zagranicy.

Już w latach sześćdziesiątych XX w. Instytut Sadownictwa w Skierniewicach zaczął się dynamicznie rozwijać dzięki dodatkowemu funduszowi na naukę, zwanym jako PL 480. Fundusz pochodził z umowy państwowej między Polską a Stanami Zjednoczonymi. Polska kupowała zboże w Stanach Zjednoczonych i zamiast płacić za zboże w dolarach, których Polska nie posiadała, płaciliśmy w złotychkach, a że złotówki te Amerykanom nie były potrzebne, więc zostawały one w kraju i za te pieniądze prowadziliśmy badania naukowe z dziedziny rolnictwa, ogrodnictwa i medycyny. Fundusz funkcjonował od połowy lat sześćdziesiątych, aż do stanu wojennego w 1981 roku. Można było pozyskiwać ten fundusz na badania, przedstawiając odpowiednie projekty badawcze, nawiązywać kontakty za granicą, wyjeżdżać za granicę w ramach tychże badań czy kupować do badań aparaturę naukową. Koordynatorem funduszu PL 480 był Zespół Koordynacyjny przy Wydziale V (Rolnym) Polskiej Akademii Nauk pod kierunkiem mgr Jana Krasickiego. W Instytucie Sadownictwa koordynacja była prowadzona sprawnie przez profesora Pieniążka. Fundusz pozwalał na dynamiczny rozwój Instytutu Sadownictwa.

Trudne do oceny są zasługi profesora Pieniążka w kształceniu młodych kandydatów do pracy naukowej i do praktycznego sadownictwa. Dzięki Jego osobistym znajomościom i przyjaznej osobowości Instytut od początku istnienia utrzymywał kontakt z ośrodkami naukowymi na świecie, co nie miało miejsca w pozostałych krajach bloku komunistycznego. Już w roku 1947 prof. Pieniążek nawiązał kontakt z Kościołem Braci (Church of the Brethren) w USA (organizacja pomagająca zniszczonej wojną Europie) i przy jej wsparciu wysłał na staż naukowy na Nowy Kontynent dziesięciu absolwentów SGGW. Niestety w latach pięćdziesiątych XX w. wymiana stażystów została przerwana z przyczyn politycznych, lecz Profesor wznowił ją w roku 1957 i rozwinął do nieprawdopodobnych, jak na owe czasy, rozmiarów. Dzięki tej współpracy do renomowanych uniwersytetów i stacji badawczych w USA

wyjechało ponad 1100 ogrodników i rolników, w większości absolwentów wyższych uczelni, w tym 1/4 to pracownicy Instytutu. W ramach wymiany do Polski przyjeżdżali adeptci nauki z USA. Wymiana młodych pracowników umożliwiła prowadzenie badań naukowych w Instytucie na światowym poziomie. Kontakty naukowe nawiązywane przez stażystów odegrały doniosłą rolę w rozwoju nauk rolniczych w Polsce.

Profesor Pieniążek od początku swej działalności naukowej w Instytucie Sadownictwa (1951) był członkiem Polskiej Akademii Nauk. W latach 1966–1971 pełnił funkcję sekretarza V Wydziału Nauk Rolniczych PAN, a w latach 1975–1980 wiceprezesa Polskiej Akademii Nauk. Obecność Profesora w Polskiej Akademii Nauk, uznanie i poważanie, jakim się cieszył w Ministerstwie Rolnictwa i innych organizacjach związanych z rolnictwem, pozwalały Mu na rozwiązywanie trudnych problemów zagrażających rozwojowi ogrodnictwa w Polsce.

Prof. Szczepan Pieniążek kierował Instytutem przez 37 lat. Na emeryturę odszedł w styczniu 1984 roku, poświęcając dalsze lata życia pracy w Polskiej Akademii Nauk. Trzy lata później, w roku 1987, polskie sady doznały katastrofalnych strat z powodu niezwykle mroźnej zimy. Jedna trzecia drzew wymarła zupełnie, a drugie tyle zostało trwale uszkodzone. Większość sadów trzeba było zakładać na nowo. Dzięki spuściznie pozostawionej przez Profesora: gronu wykształconych pracowników, światłych sadowników, zasobom wiedzy praktycznej i kontaktom zagranicznym, udało się szybko odbudować sadownictwo i nadać mu formę odpowiednią dla naszych czasów. Kiedy w roku 1947 prof. Pieniążek rozpoczął unowocześnianie sadów, roczne zbiory owoców w najbardziej urodzajne lata nie przekraczały 600 tys. ton. Obecnie wynoszą około 4 milionów ton rocznie. Produkcja sadownicza w Polsce rozwija się nadal dynamicznie i unowocześnia. Pod względem nowoczesności znajduje się w światowej czołówce.

Profesor Pieniążek był laureatem honorowych stopni naukowych: Doktora *Honoris Causa* Akademii Rolniczej w Krakowie, Szczecinie, Poznaniu, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego

w Warszawie oraz Uniwersytetu Friedricha Wilhelma w Bonn. Był członkiem honorowym 16. organizacji naukowych. Posiadał dziesięć odznaczeń państwowych, w tym Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Profesor otrzymał pięć nagród państwowych, indywidualnych i zespołowych, trzydzieści wyróżnień od organizacji społecznych.

Profesor nigdy o nich nie wspominał. Cieszył się z osiągnięć pracowników, kontaktów z zagranicznymi ośrodkami, postępów w znajomości języków obcych, awansów naukowych i wartościowych, odkrywczych publikacji. Prof. Pieniążek wielu pracownikom umożliwiał rozwój naukowy. W każdym pracowniku

upatrywał ukrytych wartości, co widoczne było w czasie dyskusji na określone tematy naukowe, gdy zwykł mawiać: „Tak panie kolego, pan to wie najlepiej”. Te słowa potwierdzały wartość każdego z nas jako pracownika Wielkiego Instytutu profesora Pieniążka. W społeczeństwie polskim prof. Szczepan Pieniążek cieszył się ogromną popularnością.

Profesor Szczepan Pieniążek zmarł w Konstancynie koło Warszawy w lipcu 2008 roku w wieku 95 lat. Spoczął na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie (kwatery 49 A, rząd 1, przy grobie nr 12).

Augustyn MIKA